

# To tajemniczość TTIP i TPP stworzyła „teorie spiskowe”

16 maja 2014

Drodzy politycy! Teorie spiskowe o TTIP i TPP biorą się z tego, że trzymacie te porozumienia w tajemnicy. Czy tak trudno to zrozumieć?

Ostatnio nie pisałem zbyt wiele o „potomstwie ACTA”, czyli o umowach TTIP, TPP oraz CETA. Ciągłe jednak śledzę ten temat, czytam analizy kolejnych wycieków, czytam o pseudo-konsultacjach, czytam różne artykuły analityczne. Zauważyłem niepokojącą tendencję. Coraz częściej politycy określają niepokoje społeczne mianem „teorii spiskowych”.

Mówienie o „teoriach spiskowych” nie było tak popularne, gdy trwały prace nad ACTA. Po prostu wówczas niewiele mediów interesowało się międzynarodowymi umowami handlowymi. Teraz jest inaczej, bo najważniejsze media poznały ACTA i rozumieją, że „następca ACTA” to może być równie ważny temat.

## **LUDZIE NIE MAJĄ WIEDZY...**

Tymczasem politycy zrozumieli, że media już śledzą „następców ACTA”. Z tego powodu uruchomiono pseudo-konsultacje, czyli zestaw różnych spotkań służących robieniu wrażenia, że ludzie jakoś uczestniczą w tworzeniu TTIP i TPP. Drugim sposobem politycznej obrony jest mówienie o „teoriach spiskowych”. Politycy używają terminu „teorie spiskowe”, aby w grzeczny sposób zasugerować, że krytycy TTIP i TPP są nieszkodliwymi wariatami o bujnej wyobraźni.

Niedawno terminu „teorie spiskowe” użył nawet Barack Obama w czasie konferencji prasowej dotyczącej TPP. Obama stwierdził też, że krytycy porozumienia ulegają teoriom spiskowym i plotkom, a także wykazują... brak wiedzy o tym, co dzieje się w czasie negocjacji.

## TAJNOŚĆ CHYBA... MA ZNACZENIE

Pomyślmy. Obywatele wykazują brak wiedzy? Z czego może to wynikać? Może z tego, że negocjacje TPP są tajne? O tak, to chyba może mieć znaczenie!

Barack Obama chcąc nie chcąc wskazał na istotny problem. Ludzie naprawdę nie mają wiedzy o negocjacjach TPP, bo ta wiedza trzymana jest w tajemnicy. Brak wiedzy faktycznie może skutkować tym, że część ludzi wyrobi sobie złe opinie na podstawie wyrywkowych informacji. Powstawanie teorii spiskowych w takich warunkach jest nie tylko możliwe, ale też w pełni zrozumiałe.

Ten sam problem dotyczy TTIP. Już teraz bardzo wiele osób interesuje się tym porozumieniem. Powstaje duże społeczne zapotrzebowanie na informację, która przez urzędników jest wstrzymywana. Powstaje informacyjna próżnia, którą jakoś trzeba zapełnić. Wreszcie wyciekają fragmenciki tej potrzebnej informacji, które są następnie nadmuchiwane licznymi komentarzami. Te „nadmuchane fragmenciki” zapełniają informacyjną próżnię.

Czy „nadmuchane fragmenciki” to jest zła informacja? Jest lepsza niż żadna i jeśli politycy nie chcą dać ludziom konkretów, zgadzają się na „nadmuchane fragmenciki”. Trzeba tu zaznaczyć, że „nadmuchane fragmenciki” mogą być fantastycznymi teoriami spiskowymi, ale równie dobrze mogą nie oddawać pełni brutalnej rzeczywistości. Mamy prawo się obawiać, że politycy zgadzają się na teorie spiskowe, bo rzeczywistość jest jeszcze gorsza!

W tej sytuacji sędzę, że politycy powinni przywyknąć do jednej rzeczy. Brak przejrzystości usprawiedliwia tworzenie teorii spiskowych. Nie chcecie teorii spiskowych? Bądźcie przejrzysti!

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)